

WIELKANOCNA POEZJA

Ewa Szelburg – Zarembina CUKROWY BARANEK

Malutki baranek ma złote różki,
Pilnuje pisanek na trawie z rzeżuski.
Gdy nikt nie widzi, chorągiewką buja
I beczy cichutko: Wesołego Alleluja!

Dorota Gellner WYDMUSZKI

Przed owalnym lustrem
tłoczą się wydmuszki.
Przymierzają przed nim
pisanekowe ciuszki.
Już w lustrze różowo,
zielono i biało,
a wydmuszkom ciągle
kolorów za mało!
Zajrzały do szuflad,
szafy otworzyły,
kropeczki, paseczki
na siebie włożyły.
Gdy tyle kolorów
w lustrze się odbiło,
to w końcu się lustro
w pisanekę zmieniło!



Władysław Broniewski DYNGUS

Śmigus! Dyngus! Na uciechę
z kubła wodę lej ze śmiechem!
Jak nie kubła, to ze dzbana!
Śmigus, dyngus dziś od rana!

Staropolski to obyczaj,
żebyś wiedział i nie krzyczał,
gdy w Wielkanoc, w drugie święto,
będziesz kurtkę miał zmokniętą.

Mieczysława Buczkówna OWIES

Posieję na spodku owies.
Może mi wyrosnie, kto wie.
Od rana dzisiaj się cieszę.
Pięknie mi owiesek wzeszedł.
Już białą serwetę ścielę,
zieleń się, owiesku, zieleń!
Rośnijże długo, nie zwlekaj!
Cukrowy baranek czeka!



Wiadomości przedszkolne

Wielkanoc 2014

Alleluja dziś śpiewamy,
Bogu cześć i chwałę dajmy,
Bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel,
Tego świata Odkupiciel.
Zdrowia, radości i powodzenia
To są najszczerze moje życzenia.
Na stole święcone, a obok baranek,
Koszyczek pełny barwnych pisanek
I tak znamienne w polskim krajobrazie
W bukiecie srebrzyste, wiosenne baze.
Zielony barwinek, fiołki i żonkile
- Barwami stroją uroczyste chwile.
W dom polski wiosna
wchodzi na spotkanie,
Gdy wielkanocne na stole śniadanie.
Radosnego, wiosennego nastroju,
miłych spotkań w gronie Rodziny
i wśród przyjaciół
oraz cennych prezentów od zajączka
z okazji Świąt Wielkanocnych
zyczą

dyrektor, pedagodzy i pracownicy przedszkola



RADOSNE PRZEDSZKOLE!

Szanowni Rodzice!

Nasze przedszkole przystąpiło do ogólnopolskiego programu pt. „Radosne Przedszkole”. Na stronie internetowej programu (wystarczy kliknąć na logo-link „Radosnego Przedszkola” zamieszczonego na przedszkolnej stronie internetowej www.mp15.siedlce.net) po zalogowaniu się dostępne są propozycje zabaw, gier, kolorowanek dla dzieci.

Serdecznie zachęcamy do **zagłosowania na nasze przedszkole!**

Milej zabawy.

D. Kmiecik, H. Skup



POZWÓLMY DZIECIOM CZYTAĆ

**„Dziecko,
które samodzielnie przeczyta książkę,
cieszy się, że mogło coś odkryć.
Jest to nieprawdopodobna wartość,
że samo osiągnęło wyznaczony cel.”**

Dr hab. Katarzyna Kłosińska

(językoznawca

w Instytucie Języka Polskiego UW,
sekretarz Rady Języka Polskiego PAN)

Przeglądając grudniowe wydanie czasopisma „Wychowanie w Przedszkolu” natrafiłam na artykuł promujący akcję „Czytam sobie”. Od razu pomyślałam o innej akcji istniejącej już ponad dziesięć lat pt. „Cała Polska czyta dzieciom”. Miała ona na celu propagowanie codziennego – przynajmniej 20 minutowego - czytania dzieciom.

Akcja ta udowodniła, że czytanie dziecku dla przyjemności jest mądrym sposobem spędzania z nim czasu i najlepszą inwestycją w jego przyszłość. W naszym przedszkolu już drugi rok rodzice czytają w grupach pozycje literatury dzie-

cięcej – znane, jak i mniej znane. Przedszkolacy bardzo lubią te spotkania.

Za to celem akcji „Czytam sobie” jest pokazanie dzieciom, że samodzielne czytanie jest dobrą zabawą, a nauka czytania może być radosna i ciekawa. Miłość do książek trzeba rozbudzać od najmłodszych lat, ponieważ na naukę czytania nigdy nie jest za wcześnie.

Na potrzeby akcji stworzono książeczki dla dzieci w wieku od 5 do 7 lat o trzystopniowej trudności. Ta seria wydawnicza ma w założeniu ułatwić życie rodzicom, a dzieciom pokazać, jaką frajdę daje samodzielne czytanie. Książeczki z serii „Czytam sobie” zostały stworzone z myślą o tym, aby pobudzać w dziecku ciekawość i chęć do nauki czytania.

Zaciekawiona nowym pomysłem odwiedziłam stronę internetową akcji: www.czytamsobie.pl Nowa idea bardzo mi się spodobała i zachęcam Państwa do zapoznania się z jej treścią.

Dorota Kmiecik



JAK WSPOMAGAĆ ROZWÓJ EMOCJONALNY PRZEDSZKOLAKA

Emocje odgrywają ogromną rolę w życiu dziecka. Wpływają na przystosowanie psychiczne i społeczne malucha. Małe dzieci wyrażają cały repertuar reakcji emocjonalnych; od złości do radości, przez strach, zakłopotanie i onieśmienie. W miarę, jak dorastają, reakcje emocjonalne nie są już tak rozległe, przypadkowe i stają się o wiele bardziej zróżnicowane.

Trzylatek jest wciąż chwiejny emocjonalnie - od śmiechu do płaczu przechodzi w jednej chwili. Jest bardzo wrażliwy na zmiany zachodzące w otoczeniu. Czasem pojawia się strach przed nowymi sytuacjami, niektórymi osobami, zwierzętami i dźwiękami.

Czterolatek jest impulsywny, ale bardziej samodzielny i zaradny, łatwiej przystosowuje się do grupy przedszkolnej i szybciej nawiązuje przyjaźnie, ma życzliwy stosunek do kolegów.

U pięciolatka obserwujemy coraz więcej przejawów uczuć wyższych, które są skierowane na określone osoby - mamę, tatę, siostrę i nauczycielkę. Uczucia zaczynają towarzyszyć nie tylko temu, co dzieje się w danej chwili (tak było wcześniej), lecz także temu, co jest planowane, o czym się rozmawia, co ktoś zapowiada. Dziecko zaczyna przewidywać skutki swoich działań nie tylko intelektualnie, lecz także emocjonalnie. Przeżywa to, co dzieje się teraz i to, co wydarzy się później, w przyszłości.

Zwracajmy uwagę na:

- Sposoby wyrażania emocji - W miarę, jak dziecko wzrasta, sposób wyrażania emocji powinien być mniej gwałtowny. Jest to związane z rozwojem gruczołów wydzielania wewnętrznego i uczeniem się norm zachowań akceptowanych.
- Rozumienie trudnych pojęć - *Poczucie sprawiedliwości, uczciwość, prawdomówność* to pojęcia nieznanne wielu dzieciom. Tłumaczenie maluchom, że *sprawiedliwie* nie znaczy wcale tak *samo, po równo, jednakowo* - pomoże im lepiej funkcjonować w grupie.

- Szanowanie wprowadzanych norm i zasad - Małe dziecko wiele rzeczy robi dla własnej przyjemności; starsze potrafi już zrezygnować z tych przyjemności na korzyść innej osoby.

Pojmowanie poczucia obowiązku - Nauczyciel powinien pamiętać, że bez poczucia obowiązku nie będzie możliwy sukces szkolny. Jeśli dziecko zacznie już teraz odkrywać obowiązki wobec innych - w momencie opuszczania przedszkola będzie potrafiło zrezygnować z bliskiej przyjemności na korzyść odległej chęci wywiązania się z obowiązku.

Wspomaganie rozwoju emocjonalnego ma na celu m.in.:

- nauczenie dziecka adekwatnych reakcji emocjonalnych,
- pokazanie różnych sposobów radzenia sobie ze stresem,
- nauczenie szanowania praw innych do wyrażania emocji,
- przekonanie o konieczności podporządkowywania się zasadom wprowadzonym przez dorosłych bez poczucia krzywdy,
- pomoc w rozumieniu pojęć: *sprawiedliwość, tolerancja, duma, godność*,
- nauczenie rozróżniania emocji u innych,
- zdobycie umiejętności panowania nad emocjami,
- wypracowanie nawyku kończenia zadania, niezależnie od stopnia jego trudności i chęci obserwowania końcowego efektu,
- naukę takiego stawiania sobie celów, by były nie tylko osiągalne, lecz także adekwatne do możliwości,
- uwrażliwienie dziecka na potrzeby innych, na rozumienie odmienności stanów emocjonalnych kolegów.

Hanna Krupa





Danuta Gellnerowa

PISANKI

Obudziły się pisanki
wielkanocnym rankiem
i wołają:

- Patrzcie! Tu na stole
same niespodzianki!
Bazie srebrno – białe
i baranek mały.
Ten baranek
ma talerzyk,
skubie z niego
owies świeży
A baby pękate
w cukrowych fartuchach
Śmieją się wesoło
od ucha do ucha!

Ewa Szelburg – Zarembina

CUKROWY BARANEK

Cukrowy baranek
Ma złociste różki.
Pilnuje pisanek
na łące z rzeżuszeki.
A gdy nikt nie patrzy,
chorągiewką buja
i cichutko meczy



Współczesny rozwój dziecka: zagrożenia i szanse

Zagrożenia dla rozwoju dziecka.

Zagrożenia, które chciałabym omówić, można ująć w kategoriach stylu życia współczesnej rodziny czy też elementów kultury współczesnej i uznać, że:

- 1) ich źródła znajdują się w szerszej przestrzeni społeczno-kulturowej, w której funkcjonują współczesne rodziny;
- 2) występując pojedynczo, nie oddziałują niekorzystnie;
- 3) ich skumulowanie z pewnością odciska piętno tak na jednostce, jak i na całym systemie rodzinnym.

Są to zagrożenia „miękkie”, których niekorzystnego oddziaływania na dziecko często zwyczajnie nie dostrzegamy, a czasem wręcz je bagatelizujemy:

Pośpiech i brak czasu - tempo życia wielu rodzin można scharakteryzować w następujący sposób: pędzimy zdyszani, goniąc czas, a im szybciej biegniemy, tym szybciej ucieka. Na skutek tego pośpiechu jesteśmy coraz bardziej zmęczeni i zdenerwowani; zachowanie staje się chaotyczne, a kontakty z ludźmi powierzchowne. Splyceniu ulegają relacje wewnątrzrodzinne.

Tylko **pozornie członkowie rodziny spędzają czas wspólnie**; w rzeczywistości, nieustannie się spiesząc, nie mają go na wspólne przeżywanie tego, co najbardziej istotne. Faktycznie, jak podkreśla Tomasz Szlendak, pula wolnego cza-

su w rodzinie zależy od momentu w cyklu życia rodzinnego, w którym znajduje się dana rodzina, momentu w życiu każdego członka rodziny oraz od kariery zawodowej małżonków. Brak uwagi i powierzchowność w relacjach wewnątrzrodzinnych - z brakiem czasu nierozzerwalnie łączy się niedostatek uwagi, który przejawia się pozomością interakcji z osobami najbliższymi.

Dla wielu współczesnych rodzin charakterystyczna jest **niecierpliwłość** przy obdarzaniu uwagą najbliższych. Brakuje refleksji nad drugim człowiekiem, nad sprawami dla niego istotnymi; uwaga rodziny zdecydowanie częściej skoncentrowana jest na przekazach medialnych - głównym sposobem spędzania czasu wolnego jest oglądanie telewizji. Dziecko od kołyski wychowuje się z włączonym telewizorem, który pełni funkcję wypełniacza wolnego czasu i głównego dostarczyciela rozrywki.

Zamiast zainteresowania najbliższych, dziecko otrzymuje **substytut ich obecności** w postaci migającego obrazu i zmieniających się na ekranie postaci. Dorosły często jest gdzieś obok, ale najczęściej zajmuje się swoimi sprawami i nie obdarza latorośli swoją uwagą. W konsekwencji dziecko, które nie jest obdarzane uwagą osób dla niego ważnych, nie uczy się troski o drugiego człowieka i jego sprawy, nie wie też, jak dzielić swój czas z bliskimi. Jego doświadczeniem staje się samotność, niejednokrotnie przed ekranem telewizora lub w dziecięcym pokoju.

Nadmiar bodźców - żyjemy w rzeczywistości, która atakuje rodzinę ogromną ilością bodźców w postaci nieustannie płynących w stronę każdego jej członka informacji, zachęt, pokus. Ich wpływom poddane jest również dziecko pozostawione bez kontroli przed ekranem telewizora czy komputera. Obrazy, dźwięki, informacje niekorzystnie wpływają na jego system nerwowy, gdyż młody człowiek niczym gąbka chłonie to, co na niego oddziałuje. Nie może jednak na nie zareagować; nie może odreagować kumulującego się napięcia, gdyż pozostaje bez sensownego wsparcia.

Ciąg dalszy na str. 4



Ciąg dalszy ze str. 3

Nieuporządkowana codzienność - rodzice nieustannie spieszący się, z różnym powodzeniem łączący różne elementy codzienności, nie mają czasu na tworzenie dziecku rzeczywistości celowo zaplanowanej, uregulowanej i przewidywalnej. Życie współczesnej rodziny nie jest już wyznaczone przez rytm wspólnych posiłków, weekendów czy świąt.

Z perspektywy dziecka rzeczywistość rodzinna trudna jest do ogarnięcia i przewidzenia; nie wiadomo, co i kiedy się wydarzy. Nie orientuje się ono, kto w danym dniu odbierze je z przedszkola - tak samo prawdopodobne jest, że będzie to mama, tata, babcia, dziadek lub ciocia, spędzi czas do późnych godzin wieczornych z ciotką-opiekunką, a być może pojedzie z mamą do galerii handlowej na zakupy.

Dziecku w tym nieuporządkowaniu przede wszystkim brakuje uwagi rodziców skoncentrowanej na nim i sprawach dla niego istotnych w stałych elementach dnia (np. podczas codziennego spaceru czy wieczornego wspólnego czytania).

Nadmierna konsumpcja - rodzina początku XXI wieku staje wobec wyzwań „kultury nadmiaru”, „kultury jednorazowego użytku”, „kultury przyjemności”. Właśnie konsumpcja i zabawa stają się dominującymi formami aktywności w czasie wolnym. W dodatku to właśnie dzieci coraz silniej modyfikują, a nawet odpowiadają za decyzje konsumenckie rodziców, a wyprawy do przybytków konsumeryzmu są często jedynymi

momentami, w których rodzina jest rzeczywiście razem.

Nadmiar emocji i problemów – niefrasobliwość dorosłych przejawia się transmisją własnych negatywnych emocji na innych członków rodziny, w tym na dzieci. Wyniki badań wskazują, iż znacznie częściej emocje przepływają od rodziców do dzieci, niż odwrotnie. Negatywne emocje wynikające z funkcjonowania pozarodzinnego (np. zawodowego) dorosłych przenoszone są na relacje wewnątrzrodzinne. Jeżeli sytuacja napięcia, złości, frustracji związanej z funkcjonowaniem zawodowym rodziców utrzymuje się przez dłuższy czas, zaburza funkcjonowanie całej rodziny.

Wygórowane aspiracje – nadmierne oczekiwania rodziców wiodą w dwóch kierunkach:

1) W stronę stawiania przed dzieckiem wyzwań ponad siły – kiedy obarczone zostaje nadmierną ilością zadań. Zazwyczaj są one związane z edukacją pozaprzedшкоlną lub pozaszkolną dziecka i wynikają z przekonania o konieczności wypełnienia jego czasu wolnego. W praktyce nie pozostawiają marginesu na regenerujący wypoczynek.
2) W stronę kształtowania nieadekwatnego obrazu własnej osoby przez dziecko – mały człowiek, którego rodzice posiadają wygórowane aspiracje, zaczyna wierzyć w swoje wyjątkowe możliwości. Wychowywany jest w tym przekonaniu często do momentu wyjścia poza środowisko domowe; najczęściej do etapu podjęcia edukacji przedszkolnej lub szkolnej.

Szanse dla rozwoju dziecka.

Wiele współczesnych rodzin podejmuje wysiłki, by zniwelować zagrożenia, których źródła znajdują się niejednokrotnie poza systemem rodzinnym, a które wynikają z interakcji z szerszym środowiskiem społecznym i z oddziaływań makrosystemu. Szanse dla rozwoju dziecka wynikają z praktycznej realizacji zasady, którą filozof Kalhil Gibran ujął następująco: „Twoje dzieci nie są twoimi dziećmi... Przechodzą przez ciebie, ale od ciebie nie pochodzą. I choć pozostają jeszcze z tobą, wcale do ciebie nie należą. Możesz starać się być jak one, ale nie próbuj zmuszać ich, by były takie, jak ty”.

W tej części rozważań skupię się na wybranych elementach związanych z tworzeniem szans rozwojowych dla dziecka, otwierających się w momencie zatrzymania „w pędzie” i przejawiających się w obustronnym skupieniu uwagi partnerów na sobie. Są one także praktyczną realizacją założeń koncepcji rodzicielstwa bliskości w byciu razem.



Emocjonalne zabezpieczenie – aby dziecko mogło się z powodzeniem rozwijać, musi mieć zaspokojone swoje najważniejsze potrzeby. Brzmi to banalnie, ale właśnie owo emocjonalne zabezpieczenie, poczucie bliskości z opiekunem, stanowi fundament harmonijnego rozwoju.

Rozmowa - czyli wymiana myśli, podczas której każdy z uczestników na zmianę mówi i uważnie słucha - stanowi element korzystny dla rozwoju dziecka. Tymczasem dorośli nie potrafią rozmawiać z własnymi dziećmi. W domu najczęściej wydajemy dzieciom tylko polecenia, bo wciąż się spieszymy albo po prostu nie interesujemy się ich sprawami. Na rozmowę potrzeba zarówno czasu, jak i miejsca. Tradycyjnie takim miejscem jest (a raczej był) stół, wokół którego gromadzi się rodzina.

W rozmowie ważny jest sposób jej prowadzenia: nieoceniający, bez przerywania, ponagrania, z koncentracją na „tu i teraz”, w myśl zasady: teraz myślę o tobie, bo z tobą rozmawiam.

Podsumowanie

Podsumowując zebrane w niniejszym opracowaniu refleksje, odwołam się do Diane Loomans, której myśl w moim odczuciu może stanowić dopełnienie powyższych rozważań:

Gdybym mogła od nowa wychowywać dziecko:

- częściej używałabym palca do malowania, a rzadziej do wytykania,
- mniej bym upominała, a bardziej dbała o bliski kontakt,
- zamiast patrzeć stale na zegarek, patrzyłabym na to, co robi,
- wiedziałabym mniej, lecz za to umiałabym okazać troskę,
- robilibyśmy więcej wycieczek i puszczała więcej latawców,
- przebiegłabym więcej pól i obejrzała więcej gwiazd,
- nie uczyłabym zamykania do władzy, ale potęgi miłości.

Przytoczyła

M. Pięnkowska

